RZECZPOSPOLITA POLSKA

Rok IV. Warszawa, środa 9 sierpnia 1944 r. Nr. 19 (91)

Nakaz godności

Walka powstańcza Warszawy jest nie tylko walką o godność narodową Polaków, lecz także walką o godność Warszawy jako stolicy.

Pamiętacie, Warszawianie, jak barbarzyński najeźdźca hitlerowski chciał zepchnąć Warszawę do rzędu „dystryktalnych" miast cudacznego „nebenlandu" i odebrać jej cechy stolicy? Pamiętacie zakazy odbudowywania naszego miasta po zniszczeniach września 1939 roku? Pamiętacie, że w oficjalnej terminologii hitlerowskich oprawców nawet w polskich tekstach nazywano nasze miasto „Warschau"?

Nie miało tu już nigdy być uniwersytetu, nie miało być czysto polskich teatrów, nie miano nigdy pozwolić na uczciwą prasę polską poza gadzinowym „szmatławcem". Adolf Hitler Platz" zastąpić miał nazwę placu Marszałka Piłsudskiego, a z polskiej Zachęty Sztuk Pięknych utworzono „Haus der deutscher Kultur". Matejkowski Grunwald poszedł na wygnanie, a dla nas utworzono spelunkę „kasyna gry" w sąsiedztwie mordowni gestapo na al. Szucha.

Tak chciano zdeptać naszą godność obywateli stolicy, zdeptać i zagłuszyć wielkość Warszawy.

Gdy stolica protestowała przeciwko tym zakusom, siepacze hitlerowscy próbowali topić ten protest w krwawych prześladowaniach. Tysiącami wleczono skneblowane ofiary pod mury egzekucyj ulicznych. Pawiak pęczniał od więźniów, Oświęcim, Majdanek czy Dachau porwały niezliczone szeregi bolesnych ofiar.

Powstanie polskie reguluje dziś ten potworny rachunek krzywdy, poniewierki, gwałtu i krwawego ucisku. Nie obcy lecz my sami płacimy hitlerowcom ogniem i żelazem za zadane Polsce i stolicy jej, Warszawie, rany i upokorzenia. Nie powojenne sankcje przeciwniemieckie ani nie obca egzekutywa tu działają, lecz prosta zasada: zbrodniarz na miejscu przestępstwa dostaje cięgi od pokrzywdzonych. Każdy celny polski strzał to zapłata doraźna za bestialstwo Franków, Kutscherów, Fiszerów i niezliczonych innych opryszków, którzy tak krwawo zapisali się w naszej pamięci.

Hołd poległym, cześć walczącym

Przemówienie Wicepremiera Jana Kwapińskiego

Londyn, 9.8.44. „Obywatele Stolicy! Dziś dobiega 8-my dzień waszych trudów i walk z najeźdźcą. Walczycie o oswobodzenie tej Warszawy, w której murach na przestrzeni dziesiątków lat odbywały się walki podczas niewoli carskiej. Tej Warszawy, która nie ugięła się przed Niemcami w pamiętnych dniach wrześniowych. Armia Krajową w oparciu o ludność stolicy prowadzi walkę o wyzwolenie. Wiem, że dla was zbędne są słowa. Zbędne są dlatego, że sami postanowiliście rozpocząć walkę z upoważnienia rządu Rzeczypospolitej, wspólnie z przedstawicielami politycznymi naszego narodu, reprezentowanymi w Radzie Jedności Narodowej. Pan Prezydent i rząd Rzeczypospolitej składa walczącym hołd i poległym cześć. Gdy mówię do Was, widzę oczyma duszy Mokotów, Ochotę, Ogród Saski i wiele innych dzielnic, zdobytych przez Armię Krajową. Ileż dumy ma lud Warszawy na widok łopoczących sztandarów, wzniesionych przez wolną armię wolnego Narodu. Armia Krajowa walczy z samozaparciem nadludzkim. Wiem, że wypatrujecie, że nadsłuchujecie, że czekacie. Jest najtragiczniejsze to, że wy czekacie. My także czekamy, by móc podać wam radosną wieść. Czekamy wszyscy, by to się stało. Nie spełniłbym swego obowiązku, gdybym w tych dniach grozy i walki nie przemówił w imieniu rządu szczególnie w tym trudnym i wielkim zarazem momencie, gdy losy naszego kraju ważą się. Z zapartym oddechem Polacy rozrzuceni po całym świecie przysłuchują się głosom walki i śledzą rozwój wypadków. Jakie one będą, nie umiem jeszcze powiedzieć, ale mogę was o jednym zapewnić, że naród polski swoją pracą i walką ofiarną ma prawo do tego, by szanowano jego godność i poczucie niezależności. Musimy przygotować się na wiele ciężkich chwil, ale nie możemy ani na chwilę wątpić w słuszność naszej sprawy. Torujemy sobie drogę do wolności śladami krwi, więc któż nam może odebrać największy skarb, jaki posiada każdy naród — jego wolność i niepodległość? Armia Krajowa jest armią kombatantów. Żołnierze Rzeczypospolitej walczą obok Anglików, Amerykanów, Francuzów i innych narodów zjednoczonych. Rząd, który dysponuje taką ofiarną armią, jaką jest wojsko polskie, musi mieć poczucie siły i godności. Jeszcze ostatnie słowo do was. Serdeczne wyrazy największego hołdu dla kobiet polskich, szczególnie dla tych, które w murach naszej stolicy walczą z zaparciem i odwagą obok mężczyzn. Kobiety polskie wsławiły się swoją walką nie tylko w tej wojnie, ale znacznie wcześniej. Również najgłębsze, najserdeczniejsze pozdrowienia przesyłam w imieniu tych, którym los nie dał walczyć razem z wami w stolicy. Młodzieży Warszawy! I tobie także hołd i uznanie za trud i ofiarną walkę. Rozumiem, że czekacie na wsparcie waszych wałk. Wierzymy ,że niedługo przyjdzie dzień rozstrzygnięcia. Niech żyje Rzeczypospolita Polska! Niech żyje Warszawa!

Warszawa krwawiła w 1939 roku i krwawi obecnie. To jest bolesne. Ale to stać się musiało, bo dumna tradycja Warszawy, tradycja Kilińskiego i szańców Woli, tradycja nocy styczniowej, tradycja Grzybowa, Okrzei i Montwiłła wymaga ciągłości. Godność nasza wołała o krwawą zemstę na zbirach okupacyjnych. Nie powinni byli być wypuszczeni z murów Warszawy bez krwawej rozprawy. Ileż to razy zaciskała Warszawa zęby, obiecując sobie odwet? Czyż można zapomnieć porywy gniewu w czasie tragedii dzieci Zamojskich albo pod murami Skaryszewskiej? Dziś właśnie bierzemy ten odwet!

Warszawa to rozumie. Tyle jest wrzącej nienawiści, tyle żądzy pomsty w naszych sercach, że hamować ją byłoby niepodobieństwem: zatrułaby nam serca i dusze. Czyż można było patrzeć bezczynnie, jak niemcy rozkradają nas do reszty i bezpiecznie odjeżdżają do Vaterlandu?

Dziś pobici hitlerowcy palą ulice naszego miasta, tu i owdzie mordują bezbronną ludność, posyłają ją przed swoimi tankami na nasze barykady i bunkry. I za to dostaną zapłatę sowitą. Lada dzień, może lada godzina nawet pęknie resztka sił tych zbrodniarzy i zacznie się ostateczny pogrom zgrai hitlerowskiej. Warszawa weźmie w tym pogromie dalszy udział. Stolica Rzplitej stanęła na czele polskiego odwetu, stolica kwituje na okupancie wielki rachunek swej zdeptanej godności, swej dumy miasta-bohatera.

Warszawą bezkarnie poniewierać nie wolno.

Na froncie bojowym Warszawy

Działania bojowe w ciągu wtorku nie przybrały w stolicy większych rozmiarów. Niemcy wykonali w kilku miejscach wypady na punkty naszego oporu. Lotnictwo niemieckie nie przejawiało większej działalności.

W nocy na wtorek przeprowadził nieprzyjaciel atak od Uniwersytetu na Krakowskie Przedmieście i ul. Bednarską, zajmując kościół akademicki św. Anny i urządzając tam pozycję dla karabinu maszynowego. Ta sama grupa Niemców atakowała budynek ZOM przy ul. Karowej. Z zajętych punktów ostrzeliwują Niemcy plac Zamkowy oraz część Podwala, Miodowej, Marienstadtu i ul. Karową.

W godzinach przedpołudniowych usiłowali Niemcy zdobyć przelot przez ul. Nowogrodzką między Bracką a Marszałkowską. Atak od strony Brackiej prowadzono czołgiem i żandarmerią uzbrojoną w 2 ckm'y, od strony Marszałkowskiej — wojskiem. Po krótkiej, ale ciężkiej walce oddziały polskie zmusiły Niemców do wycofania się.

Przez cały wtorek oddziały harcerskie odznaczone już w poprzednich walkach powstania, a pozostające pod dowództwem płk. Radosława, atakowały z ghetta po przez Leszno, Niemców przy ul. Chłodnej, zadając im straty.

Budynki Elektrowni Miejskiej na Powiślu są trzy razy na dzień ostrzeliwane przez dwa działa kalibru 75 mm. Zniszczenia od strony wybrzeża, z wyjątkiem budynku administracyjnego, są niewielkie.

Dokończenie na str. 2-ej

Rozkaz szczególny

dotyczy akcji p-pożarowej

Podjęta przez niemców akcja palenia całych połaci miasta zagraża nie tylko ludności cywilnej, lecz i bezpieczeństwu walczących oddziałów AK. W tych warunkach akcja p-pożarowa i OPL musi być prowadzona wyjątkowo sprężyście.

W tym celu polecam na wszystkich szczeblach dowództw wojskowych zorganizować lokalną służbę p-pożarową.

1) Dowódcy oddziałów walczących wyznaczą w swoich rejonach specjalnych oficerów p-pożarowych, których zadaniem będzie kierowanie całością akcji p-pożarowej. **W razie braku oddziałów sąsiednich wyznaczony oficer p-pożarowy obejmuje rejon nieobsadzony przez wojsko.**

2) Oficerowie p-pożarowi zorganizują sobie odpowiednią ilość sekcyj ratowniczych, pociągając do tej akcji PBK oraz ludność cywilną.

3) Zgromadzą w swych rejonach odpowiednią ilość wody, piasku, kilofów i in.

4) nakażą ludności w momencie nalotu roztwieranie strychów, mieszkań i przygotowanie drabin itp.

5) Zarządzą i wyznaczą stałą obserwację p-pożarową.

6) Nakażą usunięcie ze strychów i podwórz wszelkich materiałów łatwopalnych itp.

7) Oficerom p-pożarowym podporządkowują dotychczasową służbę OPL w celu zespolenia akcji OPL biernej i p-pożarowej w rękach jednego dowódcy wojskowego.

Komendant
Okręgu Stołecznego AK
(Monter)

DBAJCIE O ELEKTRYCZNOŚĆ I WODĘ

W związku z licznymi przypadkami uszkodzeń sieci elektrycznej i wodociągowej wzywa się mieszkańców stolicy, aby o każdym tego rodzaju spostrzeżonym defekcie zawiadamiali najbliższe posterunki Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa (w dotychczasowych siedzibach Komisariatów policji granatowej).

Uszkodzenia w miarę możności technicznej będą naprawiane.

MARSZ NA PARYŻ

Londyn, 9.8.44 (Serwis). Amerykańskie kolumny pancerne, posuwające się w błyskawicznym tempie naprzód, znajdują się już w odległości 160 km. od Paryża. Dzięki zachowywania przez czołgi amerykańskie w czasie marszu t. zw. ciszy radiowej, niemieckie dowództwo nie może się zorientować w szybkości postępów sprzymierzonych. Kanadyjskie i brytyjskie kolumny pancerne oraz piechota, wspierane przez setki bombowców i myśliwców, wdarły się głęboko w niemiecki system obronny na południe od Caen. Wczoraj lotnictwo sprzymierzone przeprowadziło jeden z największych ataków na komunikację między Francją Środkową a granicą belgijską. Bombardowano również obiekty kolejowe i mosty na wschód od Paryża.

WOJSKA SOWIECKIE ŁAMIĄ FRONT BAŁTYCKI

Londyn, 9.8.44 (Serwis). Ofensywa rosyjska w kierunku Rygi czyni szybkie postępy mimo rozpaczliwych i kosztownych przeciwuderzeń niemieckich. Grupa armii niemieckich, osaczona w państwach bałtyckich, jest rozszczepiana na drobne człony. Równocześnie trwa marsz w głąb Litwy. Lotnictwo sowieckie atakuje nieustannie granicę Prus Wschodnich, zamieniając ją w morze płomieni. Na froncie środkowym Rosjanie oskrzydlają Warszawę od północy. Zajęto Łapy i Knyszyn. Na odcinku południowym Rosjanie posuwają się szybko na zachód od Wisły między Sandomierzem a Kielcami. U podnóży Karpat wojska sowieckie opanowały 40 miejscowości łącznie z miastem naftowym Dobromil.

OSTRZEŻENIE

Otrzymaliśmy od czynników miarodajnych następujące ostrzeżenie:

„W niektórych dzielnicach Warszawy przejawia działalność w kierunku organizowania bezpieczeństwa t. zw. Korpus Bezbieczeństwa (skrót „K. B."); usiłuje on objąć Komisariaty Policji i organizować oddziały policji.

W związku z powyższym, stwierdza się:

Jedyną władzą powołaną przez Delegata na Kraj Wicepremiera Rządu Rzeczypospolitej w zakresie bezpieczeństwa jest

„Państwowy Korpus Bezpieczeństwa i Straż Samorządowa".

Wszyscy zatym, którzy biorą udział w jakichkolwiek innych organizacjach bezpieczeństwa dopuszczają się świadomie względnie nieświadomie samowoli".

LOTNE PATROLE MEGAFONOWE

Od kilku dni we wszystkich dzielnicach Warszawy, opanowanych przez oddziały polskie, ukazały się lotne patrole megafonowe, które w krótkich audycjach informują żołnierzy i ludność cywilną o wszystkim, co się dzieje na terenie walki w Warszawie, w kraju i zagranicą. Patrole te, korzystając z dużego zasięgu aparatury, nadają również dywersyjne audycje w języku niemieckim, które docierają do punktów oporu nieprzyjaciela. Praca ta jest bardzo niebezpieczna, gdyż patrole docierają do pierwszych linii bojowych, efekt jednak jest wszędzie kolosalny.

OTWORZYĆ SKLEPY I APTEKI

W związku ze stale rosnącą liczbą bezdomnych i pogorzelców oraz z wyczerpywaniem się indywidualnych zapasów żywności i lekarstw — apelujemy o otwarcie (przynajmniej w pewnych oznaczonych godzinach) sklepów i aptek i o normalną sprzedaż towarów.

HARCERZE URUCHOMILI POCZTĘ POLSKĄ

(PAT). Z inicjatywy harcerzy, uruchomiono w walczącej Warszawie pocztę, która od kilku dni obsługuje już niemal wszystkie dzielnice miasta. W każdej z dzielnic umieszczono po kilka skrzynek pocztowych z orzełkiem i napisem „Poczta Polska". Skrzynki opróżniane są dwa razy dziennie: o 9-ej i 16-ej.

Korzystający z poczty winni wiedzieć o następujących szczegółach: pisać mało i wyraźnie; adresy podawać czytelne; osoby cywilne podają adres własny i nadawcę; żołnierze nie podają adresów własnych; listy podlegają cenzurze; listy osób cywilnych w razie niedoręczenia są zwracane, wojskowych niszczone. Obowiązkiem mieszkańców każdego z domów jest zorganizowanie punktów, w którym by harcerze przynoszący pocztę, składali ją dla wszystkich lokatorów.

Rozmowy moskiewskie

Londyn 9.8.44 (Serwis). Wczoraj (we wtorek) odbyło się na Kremlu łączne posiedzenie, w którym wzięli udział: komisarz spraw zagranicznych Mołotow, premier Mikołajczyk, członkowie delegacji polskiej oraz przedstawiciele P. K. W. N.

Wczoraj premier Mikołajczyk odbył konferencję z ambasadorami brytyjskim i amerykańskim.

Początek na str. 1-szej

Komenda policji i sąsiednie domy przy Krak. Przedm. zajęte są nadal przez nieprzyjaciela. W oknie komendy powiewa z drugiego piętra flaga ze swastyką. Pod stałym obstrzałem tego gniazda niemieckiego znajduje się ul. Kopernika do numeru 38 i ul. Bartoszewicza. Na wieży kościoła św. Krzyża umieszczony jest niemiecki ciężki karabin maszynowy, prażący ogniem na ul. Bartoszewicza i domy al. na Skarpie.

W godzinach przedpołudniowych we wtorek oddział por. Janusza z grupy „Gustawa" stoczył na ul. Rynkowej zwycięską bitwę z nacierającymi od strony Żelaznej Bramy oddziałami niemieckimi. Żołnierze polscy zniszczyli w walce 1 motocykl i 2 samochody niemieckie pełne ludzi, przy czym zginęło 25 Niemców. Straty polskie minimalne: byli jedynie ranni.

Na teren szpitala dziecięcego przy ul. Kopernika dokonali Niemcy w dn. 5 bm. wypadu, uprowadzając znajdujących się tam rannych rodaków. Przy odejściu oświadczyli naczelnemu lekarzowi, aby szpital ewakuował, gdyż jest on zagrożony i może podzielić los innych szpitali, tj. może zostać podpalony.

W poniedziałek oddziały polskie z Powiśla przedarły się do znajdującego się w zasięgu działań niemieckich gmachu YMCA przy ul. Konopnickiej, gdzie opróżniły zaopatrzone bogato w żywność magazyny i wycofały się bez strat.

Most kolejowy między dworcem Wschodnim a wejściem do tunelu patrolowany jest codziennie przez pociąg niemiecki, złożony z trzech wagonów otwartych, uzbrojonych w karabiny maszynowe, przy czym z przodu lokomotywy umieszczone są dwa wagony, z tyłu zaś jeden.

Pl. Zbawiciela znajduje się w rękach niemieckich. Wszelka komunikacja z Mokotowem jest przez tę dzielnicę niemożliwa.

Pl. Trzech Krzyży, ul. Książęca, Solec i część Czerniakowskiej znajdowały się we wtorek całkowicie w rękach polskich.

W dalszym ciągu brak przejścia ze śródmieścia do dzielnic Starego Miasta i Żoliborza. Niemcy panują nadal na pl. Żelaznej Bramy, pl. Mirowskim i w trzech domach na ul. Granicznej od strony Żelaznej Bramy.

Jeden jest tylko Rząd Polski

Rząd Premiera Mikołajczyka z Delegatem na Kraj